I Księga Samuela

Rozdział 25

**1**. Tymczasem umarł Samuel. Wszyscy Izraelici zebrali się, by odbyć po nim żałobę; i pochowali go w jego posiadłości w Rama. Dawid zaś wyruszył i udał się na pustynię Paran. **2**. Żył w Maon pewien człowiek, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek bardzo bogaty: miał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie strzyżeniem owiec w Karmelu. **3**. Człowiek ten nazywał się Nabal, a jego żona - Abigail. Była to kobieta mądra i piękna, mąż natomiast był okrutny i występny; był Kalebitą. **4**. Kiedy Dawid posłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swe owce, **5**. wysłał do niego dziesięciu młodzieńców, mówiąc im: Idźcie do Karmelu, udając się do Nabala; pozdrowicie go ode mnie. **6**. Powiedzcie memu bratu: Pokój niech będzie z tobą, pokój w twym domu i we wszystkim, co do ciebie należy! **7**. Słyszałem właśnie, że u ciebie jest pora strzyżenia. Gdy twoi pasterze przebywali wśród nas, my nie sprawiliśmy im żadnej przykrości, nic im też nie zginęło, jak długo przebywali w Karmelu. **8**. Zapytaj zresztą sług twoich, to ci powiedzą. Darz więc życzliwością młodzieńców; przybyliśmy tu bowiem w dzień uroczysty. Zechciej użyczyć, co masz pod ręką, sługom twoim i synowi twemu, Dawidowi. **9**. Młodzieńcy Dawida przyszli i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida i w milczeniu oczekiwali [odpowiedzi]. **10**. Nabal tymczasem dał sługom Dawida taką odpowiedź: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Teraz jest dużo sług takich, którzy porzucają swego pana. **11**. A więc mam wziąć mój chleb, wodę, mięso nagotowane dla strzygących i dać je ludziom, o których nie wiem nawet, skąd są? **12**. Młodzieńcy Dawida udali się w drogę powrotną. Przyszedłszy, powiadomili go o całej rozmowie. **13**. Dawid wtedy dał rozkaz swym ludziom: Niech każdy przypasze miecz! I wszyscy przypasali sobie miecze. Dawid również przypasał sobie miecz. Potem około czterystu ludzi wyruszyło z Dawidem na czele, dwustu zostało przy taborze. **14**. Tymczasem jeden ze sług zawiadomił Abigail, żonę Nabala: Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, a on ich zelżył. **15**. A przecież ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy, i jak długo obok nich krążyliśmy, przebywając na polu, nie doznaliśmy żadnej przykrości i nic nam nie zginęło. **16**. Byli nam murem ochronnym tak w nocy, jak i w dzień przez cały czas wspólnego pobytu, gdyśmy paśli trzodę. **17**. Musisz więc rozważyć i rozejrzeć się, co począć, gdyż postanowiono zagładę dla naszego pana i dla całego jego domu. Tymczasem on jest zbyt zły, by można było z nim mówić. **18**. Abigail wzięła więc szybko dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć oprawionych owiec, pięć sea prażonych ziaren, sto gron rodzynków i dwieście placków figowych. Objuczyła tym osły **19**. i powiedziała swym sługom: Wy idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Przed swym mężem, Nabalem, nie przyznała się do tego. **20**. Gdy siedząc na ośle, zjeżdżała niewidoczną stroną góry, właśnie Dawid i jego ludzie zstępowali ku niej. I spotkała ich. **21**. Tymczasem Dawid mówił sobie: Na darmo strzegłem na pustkowiu całego dobytku jego, tak że nic nie zginęło, co posiadał, bo odpłacił mi złym za dobre. **22**. Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i tamto dorzuci, jeśli do rana zostawię cokolwiek z jego własności, choćby jednego malca. **23**. Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i padłszy na twarz przed Dawidem, oddała mu pokłon aż do ziemi. **24**. Rzuciwszy się do jego stóp, rzekła: Panie mój! Niech na mnie spadnie wina! Pozwól jednak służebnicy twej przemówić do ciebie, wysłuchaj słów twej służebnicy! **25**. Niech pan mój nie zwraca uwagi na tego nicponia Nabala, bo on jest jak jego imię, Nabal oznacza, że w nim jest wiele głupoty, ja zaś, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których przysłałeś. **26**. A teraz, panie mój, na życie Pana i twojej duszy, skoro powstrzymał cię Pan od rozlewu krwi i pomsty dokonanej na własną rękę, niechaj twoi wrogowie i wszyscy, którzy życzą mojemu panu nieszczęścia, podobni się staną do Nabala! **27**. A oto upominek, który przyniosła twoja służebnica panu swemu. Niech go podadzą sługom chodzącym za moim panem! **28**. Daruj łaskawie winę twej służebnicy; z pewnością Pan zbuduje panu mojemu dom, który będzie trwały, gdyż pan mój toczy boje Pańskie. Dlatego nie spotka cię nieszczęście przez całe życie. **29**. Jeśli natomiast ktoś powstanie, aby cię prześladować i czyhać na twe życie, niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci jak z procy. **30**. A kiedy Pan spełni panu mojemu wszystko dobre, co przyobiecał, i ustanowi cię władcą Izraela, **31**. niech nie będzie wtedy dla ciebie skrupułem i wyrzutem sumienia u pana mego to, żeś rozlał krew niewinną i że wymierzyłeś sobie sprawiedliwość na własną rękę. A kiedy Pan łaskawy będzie dla mego pana, przypomnisz sobie swoją służebnicę. **32**. Na to rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, za to, że cię wysłał dziś na spotkanie ze mną. **33**. Niech będzie błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty za to, żeś powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu krwi i że nie wymierzyłem sobie sprawiedliwości na własną rękę. **34**. Lecz na życie Pana, Boga Izraela, który mnie powstrzymał od wyrządzenia ci krzywdy: gdybyś szybko nie przybyła mi na spotkanie, wówczas Nabalowi nie pozostałby do rana ani jeden malec. **35**. Dawid przyjął od niej to, co przyniosła, i rzekł jej: Wracaj spokojnie do domu! Patrz, wysłuchałem twej prośby i przyjąłem cię życzliwie. **36**. Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on właśnie ucztę w domu, na wzór uczty królewskiej. Serce Nabala pełne było radości, był jednak bardzo pijany, więc nie wspominała mu o niczym aż do rannego brzasku. **37**. Ale kiedy do rana Nabal wytrzeźwiał od wina, oznajmiła mu o tym jego żona; serce jego zamarło, a on stał się jak kamień. **38**. Po upływie około dziesięciu dni Pan poraził Nabala tak, że umarł. **39**. Gdy się Dawid dowiedział, że Nabal umarł, zawołał: Błogosławiony niech będzie Pan, który stał się moim obrońcą przeciw Nabalowi w związku z doznaną obelgą, a sługę swego powstrzymał od zła. Nieprawość Nabala skierował Pan na jego głowę. Posłał też Dawid pośredników celem rozmówienia się z Abigail, bo chciał wziąć ją sobie za żonę. **40**. Słudzy Dawida udali się więc do Abigail do Karmelu i odezwali się do niej w ten sposób: Dawid wysłał nas do ciebie, aby cię wziąć za żonę. **41**. Ona wstała, oddała pokłon twarzą do ziemi i rzekła: Oto służebnica twoja jest niewolnicą gotową umyć nogi sług mojego pana. **42**. Podniósłszy się, Abigail śpiesznie wsiadła na osła i z pięcioma dziewczętami, które stanowiły jej orszak, udała się za wysłańcami do Dawida i została jego żoną. **43**. Wziął też przedtem Dawid Achinoam z Jizreel, i tak obie one zostały jego żonami. **44**. Tymczasem Saul oddał Mikal, swoją córkę, a żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza, pochodzącemu z Gallim.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.